



GAZETA WARSZAWSKA

WęSRZODE, DNIA 25. LIPCA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 25. Lipca.

Dalzy Dyaryusz podróży J.K. Mci.

Dzień 18. Lipca. Zamierzylwy N. Pan obiad y nocleg o 5. mil od *Końskich* w *Drzewicy* Dobrach II. PP. *Szaniawskich*, rozkazał wczora iefceze, aby wfzelka gotowość do wyjazdu była na godzinę 7. rano. O tey więc godzinie wyłzedłszy z pokoiow swoich do Sali, pożegnał zgromadzonych obywatelów, y podziękowawszy JP. Marszałkowi Trybunałskiemu za ludzkość, wygodę, y uprzymość w Domu jego, wyjechał z *Końskich*, mając z sobą w karetie JP. Kancel: W. Kor: y *Popieła Kalzte: Sandom:* Przeprowadzili N. Pana leymé Panie Kancelrzyna Kor: z *Corka*, II. PP. *Woiewo: Mazowiecki* y *Marszałek Tryb: Malachowsky* w ofobnych powozach, imi zaś obywatele konno. Stali pod bronią y pod fwemi Chorągwiemi Cechy, dając bez przesłanku ognia z ręczney strzelby, licze zaś popołitwo chobey pti przeprowadzając N. Pana za MIASTO, przy ustawicznym biću z harmat, życzyło lczęśliwey podróży. Na granicach *Końskich*, zkađ się poczynaia Dobra JP. *Malachowskiego* Referendarza Kor: ozwały się na przywitanie Pańkie stokrotnym wyłrzeniem harmaty y moż- śderze. Ten zacny y rządzny *Dziedzic*, a ser-

cem y przywiązaniem do Krola Jmci od Braci swoich y Synowca nieodzielny, podniósł y upro- stował od granic swoich aż do Dob nazwanych *Petrybpy* z wielkim nakładem wybora drogę równającą się naylepszym w *Europie*, fałszyną, zwirem y żuzlem zelaznym gruntownie ułaną y porządne mi mostami, gdzie ich było trzeba, o- patrzoną. Tym nowym gościńcem iadąc N. Pan około mili, aż na miejsce, witanym był biciem z harmat y okrzykami włościanow li- cznie po obu stronach zgromadzonych. Wy- siadając N. Pana, z karety, przywitał imie- niem *Parasianow* swoich *Proboszcz tameczny*. Szedł potym N. Pan na oglądanie *Fabryki dro- cianey*, od JP. Referendarza Koronnego wspan- niale zbudowanej, a tam obeyrzawszy wfzytkie maszyny, do ciągnienia różnego gatunku tychże drotow od naygrubszego do naycienszego spo- rządzone, po uczynionych przed sobą przez rze- mieślnikow probach, szedł widzieć gruntownie, y kalztownie z kamienia ciołowego zrobiony U- puś, a pochwaliwszy porządek, guśt, y pożyte- czne dla kraiu nakłady *Gospodarza*, odebrał po- żegnanie od II. PP. *Kancelrliwa Wiel: Kor: y J.X. Przerębkiego* Kusto: Kor: pułczając się w dalszą podróż do *Opczna*. Przybyłszy do tego MIA-

sta, prowadzony był N Pan do Izby Sądowej od JI. PP. Woiewody y Marszałka *Malachowskich*, tudzież zgromadzonych licznych Urzędników y Obywatelów Powiatu *Opoczyńskiego*. Przybyłego N. Pana do Izby, witał w wyborze słów y przyrzeczności serca Jmć Pan *Malachowski* Marszałek Trybunału; jako Starosta Grodu *Opoczyńskiego*. Po nim miał Mowę piękną y słowną do okoliczności JP. *Struz* Podłęk *Radomski*, a nakoniec JP. *Łepicki* Regent, którym J. K. Mość dawłszy odpowiedź pełną życzliwości dla Powiatów *Opoczyńskiego* y *Radomskiego*, Akt bytności swojej ręką Pańską podpisał, y pożegnawłszy przytomnych, wyjechał do *Drzewicy*. Spadły delcz y spokoiny, utatwił N. Panu piałczyłną podróż. Przybył N. Pan do *Drzewicy* około godziny 2. gdzie był przyjęty w wygodnym y porządnym Domu przez J. Panią z *Zatuśkich Szaniawską* Starościnną *Konkolownicką* y Synami Opatem *Wącho-wskim*, Szambelanem y Starościnnem, J. Panią z *Cieszowskich Zatuśką* Starościnną *Groiecką*, JI. PP. Hrabstwa *Tarnowskich*, oraz inne Damy y Kawalerow. Po zakończonym obiedzie u 2. wielkich stołów, pożegnał N. Pana JP. *Malachowski* Woie: *Mazowie*: a N. Pan zabawiłszy około godziny konwerfacyą, udali się do swoich pokoiów; kompania zaś aż do wieczora bawiła się w Sali. Wieczorem za nastąpieniem po delczu pogody, oglądał N. Pan Kościół tamieczny starożytny, ielczce za czałów *Władysława Łokietka* założony; bawił się po ogrodzie spacerem, obchodził Folę *Kaukową*, oglądał wewnątrz Zamek; teraz na Kłasztor PP. *Bernardynek* przemieniony, a powrociwszy do domu, gdy kompania na kolacyą iść miała, izedł do swoich pokoiów, detriminując swoy wyjazd nazajutrz na godz: 6. z rana.

Dzień 19. Lipca. Przywiezione z rana z *Warszawy* Expedycye, zatrzymały wyjazd N. Pana do godz: 8. Dzień też cały dżdżył y wilgotny niepospieszną uczynił podróż. Przybył N. Pan o godz: 11. do *Nowego Miasta*, Dobr. JP. *Swidzińskiego* Staro: *Lityńskiego* y stanął we Dworze dla dania spoczynku ekipażom. Przyjął tak wielkiego Gościa trzymający zastępnice mieysce Gospodarza, Kuzyn jego *JX. Wodziński*, Kanonik *Warszawski*, ofiarując N. Panu oraz Towarzyszom drogi iego y całemu Dworowi śniadanie y wszystkie wygody. Trwałten spoczynek do godziny 1. o ktorey N. Pan podziękowawłszy *JX. Kanonikowi* za ochocze przyjęcie, oraz za ofiarowane do swych ekipażów Cugi, wyjechał do *Mogilnicy* Dobr. JP. *Walckiego* Woiew: *Rawskiego*. Iak pierwey przed *Nowym Miastem*, tak y na tym mieyscu przyjmowany był N. Pan od Cechow ścioiących z rozwinionemi chorągiewami, oraz *Kahału* y *Polspółniwa* przy dawaniu ognia z harnat

y z ręczney strzelby, a gdy się zbliżył do góscinnego domu, witali licznie zgromadzeni Obywatele Woiewodztwa *Rawskiego*, od których miał poważną y uprzejmą Mowę JP. *Łęczyński* *Choraży* *Rawski*. Podziękowawłszy N. Pan za tę atencyą, y dawłszy rękę, do pocałowania, obli-gował Obywatelów, aby dla delczu y floty niefa-tygując się asystencyą konno, powozami iechali. Kontynuował N. Pan dalszą drogę do *Łenczyczyc*, gdzie oczekiwał na przybycie Pańskie JP. Woiewoda *Raws*: *Dziedzic*, z JP. *Gadomskim* Podko: *Sochaczew*: y przywitawłszy N. Pana, prowadził przy dawaniu y dział rzełstego ognia do *Maley Wsi*, w ktorey Krol Jmć miał mieć obiad y nocleg. Na wstępie Dworu, wystawiona była brama z napisem: *STANISLAO AUGUSTO Regi Poloniae, Patria Civis & Patri, cum e Sufcepto ad Ripas Borisbenis, ob spem boni Publici itinere, in sui Regni sedem reverteretur MDCCCLXXXVII.* A gdy N. Pan przybył na dziedziniec pięknego, wygodnego, y wspaniałego Pałacu, witany był przy drzwiach na dole przez Gospodarza, oraz Urzędników całego prawie Woiewodztwa *Rawskiego*, y przybyłych z *Warszawy* gości JP. *Stępkowskiego* Woiewody *Kłiwskiego*, *Xiążęcia Ponińskiego* Podskarbiego *W. K. Osmałowskiego* Pifarza *Woysko*: *Kor*: y *Konarskiego* Konnyliarza *R. N.* tudzież wielu innych, których się imiona na obfzerniey-lzym położą pismie. Gdy Krol Jmć wżedł do Sali na gore, powitała go Jemć Pani Woiewo: *Rawska* z corkami, a nim nastąpił obiad, bawili się J. K. Mość konwerfacyą z przybytymi gościmi y obywatelami. Po obiedzie danym u kilku stołów, w czasie ktorego ochoczy z Krolowi z wierności y statecznego przywiązania zdawna znany Gospodarz, spełniwszy za zdrowie Pańskie, otrzymał wzajemne życzenia; kazał sobie podać N. Pan puhar *Zygmunta I.* darowany od Gospo-larza, y spełnił za pomyślność Obywatelów Woiewodztwa *Rawskiego*. Stuchał potem J. K. Mość Mowy mianey do siebie przez JP. *Rzeszajarskiego* Sędzica *Ziemskiego*, wkrótce też nadiechawłszy H. PP. *Lasocki* *Kalzte*: *Sochaczew*: *Mikolski* *Podkcm*: *Gostyn*: *Łęczyński* *Deputat* *Trybu*: *Kor*: mieli honor powitać N. Pana. Reszta dnia zeszła na ochoczey myśli radulących się z przybycia Pańskiego Obywatelów, Gości y Gospodarstwa. Około godz: 8. wieczorney, wyżedł N. Pan do Sali, gdzie zabawiłszy więcey godziny, udał się na spoczynek, a cała kompania na rownie ochoczą y wspaniałą iak obiad kolacyą.

Dzień 20. Lipca. Oświadczaig J. K. Mość ukontentowanie swoie z otwartego serca Gospo-darza y Obywatelów Woiewodztwa *Rawskiego* w domu iego zgromadzonych, po uczynioney de-

terminacy, że ieszcze przez dzień dzisiejszy bytnością swoją uszczęśliwi to mietylce, raczyli konferować Order Orła Białego *J.P. Lasockiemu* Kąfzte: *Sochaczewskiemu* przelzieinu *Marzałtko- mu* Trybunał: a Order *S.Stanisława J.P. Walickie- mu* Staroście. *Sochaczew*: Synowi *IP. Woiewody*. Wyszędłszy zaś do Sali, po przywitaniu siebie od przybyłych tu *II.PP. Biernackiego* Chor: *Ziemi- kowickiego* Konsyl: *Rady*, *Cholewskiego* Sędz: *Piotr- Sochaczew*: oglądał ogród przy Pałacu od *I. P. Woiewody* założony, także promenadę dziką y domek wiejski, wlyżtko z gułtem, wygodą, y symetryą. Po obiedzie wyieżdżał *N. Pan* z *IP. Woiewodą* do *Bielka* widzieć Kościół od niego na nowo piękną architekturą wymurowany y różnemi gułtownemi malowaniami *Alfresco* ozdo- biony, żkąd udal się na spacer do bliżkiego lasu modrzewowego, y na pola okoliczne. A gdy nastąpiła noc pogodna y cicha, zapalona była wielka Illuminacya w ogrodzie, tym sposobem: Cały Parter przedpałacowy, sto łokci dłużyzny, a połowę tego szerzyny obeymujący, ułożony w różne figury z darniny, bukczłpanu y pialków kolorowych, gdzieindzie cięte jodły w obeliski mający, zama piedestalami utrzymującemi ka- gańce, odległemi od siebie po 7. łokci, a złączo- nemi gierlandą y festonami był opafany. W kon- cu którego stał kolos 30. łokci wyłoki, mający na szrodku Cyfrę *Krolewską* a na piedestale napis:

*Quem gens tota colit,
Parvula Villi tenet.*

z Alluzją do *Maley Wsi*, gdzie był dom *IP. Woiewody*. Po obu stronach tego Kolofu, widzieć było dwie kolumny mniejszey wyłokosci, z' ko- trych jedna miała na sobie Koronę *Krolewską*, druga mitrę *Xiążęcą*, iako infygna dwóch Na- rodów z sobą złączonych. Wlyżtkie te wymie- nione figury, kolumny, piedestaly, gierlandy, y festony, będąc rzełsito lampami oliwnemi oświeco- ne, dziwnie piękny y wspaniały sprawowały wi- dok, a przez całą noc gorejące przy odgłosie mu- zyki y bawienia się kompanii aż do dnia samego, niemogły oczu patrzącego ludu nasycić.

Dzień 21. Lipca. *I.K* Mość oświadczyłszy wdzięczność swoie *II. PP. Woiewodztwu Rawskim*, za wspaniały, spokoyne, y wygodne w domu ich przez dwa dni pomieszkanie, oraz pożegnawłszy Obywatelów *Woiewodztwa Rawskiego*, ruszył się z *Maley Wsi* na ostatnią stacyą do *Falenty*, mając z sobą w karetce *IP. Woiewodę Rawskiego*, kto- ry *N.Pana* aż do *Tarczyna* przeprowadzał. Do samych granic *Dobry IP. Woiewody*, bito z har- mat na kilku miejscach po drodze rozstawio- nych, a przecieżdżającego *N. Pana* okolo *Zalesia*, wital przy gościu z Dworłkami y włoscianami

IP. Grzybowłski Podstoli *Czerłski* *Dobry Dziedzic*, ozdobiłszy miejsce przyjazdu *Pańłskiego* Bramą y *Piramidami* z liłcia drzew różnych złożone- mi. Przybył *N. Pan* do *Falenty* *Dobry* y *Dwora* *IP. Teppera*, okolo godziny w puł do drugiey, gdzie oczekujących na siebie *Xiążąt* *Jehnościow* *Prymasa* y *przełzłego* *Podkomożerzego* *Kor: Braci*, mile uściliął. Powitali też żądanego od tyle czalów *Goscią* y *Pana* przytomni *II.PP. Ostrowski* *Czerłki*, *Alexandrowicz* *Podłaski* *Kasztelanowie*. *Briibl* *General* *Artyleriy* *Kor: Byłzewski* *Podko- niulczy* *Kor: Kieki* *Staro: Rycki*, *Kiekiński* *Kawa: Or: S. Stan: Franciszek* *Hrabia* *Kraficki*, *Pulko- wnik* *Deybel*, którym *N. Pan* zwykły *Oycowłką* oświadczyłszy życziłiść, wprowadzony był do *Pokoioł* od *Gospodarstw*. *Domu* z całą *Familią* swoią na przyjęcie *Pańłskie* *zgrupadzoną*. Po krotkim *spoczyнку*, wyieździł *N. Pan* do wielkiey *Sali*, gdzie na kilkadziesiat *Osob* *obiad* był przy- gotowany, z stołkami na szrodku *cukrowemi* *łztukami*, *Dom* *IKMci*, nazwany *Lazienki*, re- prezentującemi. Po obiedzie przybywający z *Warszawy* jedni po drugich *II. PP. Ambassador* *Rofyjski*, *Ministrowie* *Angielski* y *Pruski*, tudzież *Senatorowie*, *Ministrowie*, y *Urzędnicy* *Kor: y Litt: IP. Marzałek* *Rady* z kilką *Konsyliarzami* y *Sekretarzem*, oraz wielu innych *Dylytugwo- waiych* *Dam* y *Kawalerow*, powitawłszy *N.Pana*, bawili się konwersacyą y spacerem po ogrodzie aż do wieczora. Za nastąpieniem nocney chwili, nastąpił *Wielki* *Feierwerk*. *Naprzeciwo* *pałacu* w *ogrodzie* nad *ławem*, *zbudowana* była *Machi- na*, reprezentująca w malowidlach *skale* z *figurą* *ludzka* *Włsy*, *rzekę* z *Urny* *wylewająca*. Na *skale* stał w pośzrodku *Kolos*, a okolo niego dwa *ponnieysze*. *Między* *kolosem* *szrednim*, a *balco- nem* *Pałacowym*, dano *komunikacyą* przez *sznury*, które gdy w obecności *N. Pana* na *bal- konie* *zapolono*, *raczy* *ogieni* *przebieglży* aż do *machiny*, *rozniecił* w *minucie* 3. owe *Kolofy*, y *ukazawłszy* *naprzod* w *obliwłzey* *światłosci* *lyte- re* *S. imienia* *Krolewłskiego* *początkową*, *wydal* *potym* w *pośzrodku* *Kolofu* *portret* *Pańłki*, oraz *po* *zagaśnieniu* *prochowych* *plomieni*, *caley* *ma- chiny* *malowidla*, *przy* *ukrytey* *wewnątrz* *skaly* *illuminacyi*, *okazał*. *Potym* *przy* *biciu* z *har- mat* y *odgłosie* *muzyki*, *daly* *się* *widzieć* *różne* z *ogniow*, *tak* *na* *powietrzu*, *iako* *w* *wodzie* *igralzki*, *trwając* y *bawiac* *łpekktorow* *wiecey* *godziny*. *Zakończył* *się* *Feierwerk* *promieniony*, *bukietem* z *wielu* *rac* *zapolonym*, *nad* *kolumną* *utrzymującą* *portret* *Krolewłki*. *Nastąpiła* *wkrotce* *illuminacya* *calego* *ogrodu* y *Batow* *plywa- iących* *po* *ławie*; *po* *ktorey* *szedł* *N. Pan* do *Sa- li*, *gdzie* *kolacya* *przy* *piękney* *adornacyi* *stołow*.

była załawiona, a tam skolztowawszy nieco fruktow, y zabawiwszy się konwersacyą, pojechał kompanią, mającą odjechać po kolacyi do *Warszawy*.

Z Hagi dnia 5. Lipca. Gwałtowności *Patryotycznych*, mianowicie pokazane na ołobie *Xiężney de Orange*, *Małżonce Xiążęcia Dziedzicznego Stadhuera*, poruszyły *Partyą* tegoż *Xiążęcia* do podobnych przeciwko tymże *Patryotycznym* krokow, mianowicie w *Prowincyi Gwel dryi*. Z wielu *Miast* tey nieszczęśliwey *Prowincyi*, iako to z *Zutphen*, *Doesburg*, *Arnhem*, *Thiel*, *Bommel*, *Hasselt*, w *Ower Iffel*, *Elburg*, y *Hattem*, nioczym teraz niepiszą, iak tylko o zrabowanych, spustoszonych, y spalonych domach; ktorych właściciele, do ostatniego uboſtwa przyprowadzeni, uciekają częścią do *Utrechtu*, częścią do *Holandyi*. *Strasznieyſze* ieszcze mamy nowiny z *Middelburgu*, *Stołečznego Miasta Zeelandyi*; tam albowiem ktore tylko domy należą do pretendowanych *Patryotycznych*, rabowad je, pustoszyć, y palić nie przestają.

Z Frankfurtu dnia 2. Lipca. Po niektórych *Gazetach* publicznych czytamy co następuje: „*Projekta* *Potencyi* *szprzymierzonych* z *unkontentowaniem* oboiey *strony* w *Cherfonie*, względem przyszłości zostały ułożone. *Rossya* (iak mówią) przestając na *Posseljach* swoich teraźnieyſzych, wſzelkich zrzekła się *pretenſyi* do zachodnich krajow. *Gdyby* zaś *okoliczności* przyszłe miały nakłaniać *Cesarſko - Krolewski Dwor* do zamyslenia o roz-

szerzeniu z tey *strony* *granic* *swoiego Państwa*, tedy *obowiazuje* się *Rossya*, *žadney* *iemu* w tey *mierze* *przeszkody* nie uczynić. W *przypadku* zaś, *gdy* y *Nieſtr* miał być *granicą* dla *Państw* *obudwu*, tedy *żegluga* na *wſpomnioney* *rzecze* dla *obudwu* *szprzymierzonych* *stron* będzie *podzielona*. *Te* *mają* być *artykuły* *przedugodne* *Traktatu* *między* *obudwoma* *Potencyami* *zawartego*, *przez* *ktory* *powſzechna* *teraz* *ſpokoyność* w *Europie* *panująca*, *na* *nowo* się *utwierdza*.

Z Amſterdamu d. 7. Lipca. *Tu* *wprawdzie* *wſzelka* *ieszcze* *trwa* *ſpokoyność*, *ale* *wſzystko* *ieſt* *przytym* *na* *pogotowiu*, *aby* *to* *niezwyczajęzone* *Miaſto*, *w* *przypadku* *domowey* *woyny*, *być* *mogło* *Centrum* *obrony* *powſzechney* *y* *Patryotycznych* *woyſkowych* *operacyi*. *Zdaie* się, *iakoby* *niektore* *Dwory* *zagraniczne*, *w* *tym* *przypadku*, *obojętnymi* *nie* *zostawały*. *Rzecz* *ieſt* *pewna* *że* *12,000.* *Francuzow* *ściąga* się *przy* *Givet*. *W. Broſt* *12.* *do* *16.* *okrętow* *liniowych* *od* *110.* *do* *74.* *harmatj* *w* *Toulon* *6.* *w* *l'Orient* *3.* *y* *w* *Rocheſort* *3.* *okręty* *azbraiają.* *Anglia* *takoż* *gotuje* *Flotę*, *y* *iak* *ſłychać* *Xiążęciu* *Stadhuerowi* *jeden* *million* *Złoty*ch *pożyczyła.* *Trudno* *wierzyć*, *żeby* *Prusy* *przy* *tych* *okolicznościach* *być* *chciały* *bezczynnymi.* *Francya* *także* *wyſłała* *iuż* *po* *cztański* *ſtatek* *do* *Węſtindyi*, *donoſząc* *tamteyſzym* *koloniom* *o* *tym*, *co* *się* *teraz* *dzieie*, *aby* *się* *na* *swoiey* *miały* *oſtrożności.*

S U P L E M E N T

D O S A Z E T Y W A R S Z A W S K I E J

W e S R Z O D E D N I A 25. L I P C A R O K U 1787.

Z Warszawy d. 25. Lipca. Koniec Dyaryuszu podróży JKMcI.

Dzień 22. Lipca. Niedziela. Uczęstniła pięćmiesięczną niehytnością Krolewką Warszawą, nyrzała nakoniec z powszechną wżylskich Stanow radością, Krola, y Pana swego w zupełnym zdrowiu. Wyiechał N. Pan z Pałacu około godz: 9. okazałszy ukontentowanie y wdzięczność JJ. PP. *Tepperom*, za wygodne, okazale y uprzejme w Domu ich swoje przyjęcie. Gdy N. Pan zbliżył się do *Rakowca* Dobr. *Byzjewskiego* Podkon: Kor: spotkała JKMość na gruncie swoim Dziedziczka, oddając dobroczynnemu Panu hold wdzięcznego serca, a imieniem tak swoim, jako Małżonka, wiernością y długoletniemi usługami znakomitego, małoletnie potomstwo na też usługi ofiarując. Wkrótce rozstawione na kilku miysłcach harnasy, poczęły dawać stokroć ognia, iedne za *Rakowcem*, drugie bliżey, lub daley okopow, a im barzicy N. Pan zbliżał się do *Warszawy*, ukazywały się na gościńcu liczne Dworkie Asystencye świetno przybrane, iadąc konno przed landarą aż do okopow. Przy śmych okopach zaiechali droge N. Panu na koniach Xiążę Imć przeszły Podkomorzny Kor: JJ. PP. *Alexandrowicz* Kaszte: *Podlański*, *Brühl* General Artyleryi Kor: Xiążę *Sapieba* General Artyl: Lit: *Byzjewski* Podkoniułzy Kor: *Woyno* Konfyl: Rady, tudzież wielu Oficerow od Gwardyi tak konnych, iak pieszych, których JKMość powitałszy, kazał sobie podać konia, co też uczynili iadęcy z N. Panem JJ. PP. *Żyżkiewicz* Hetman Pol: Litt: *Szydłowski* Starosta *Mielnicki* Konfyl: Rady, y *Komarzewski* General Leytnant przy boku JKMcI, a w tey liczney y poważney komitywie, iechał iak Miałtu N. Pan, mając przed sobą ludzi ze swego Pulku, a za sobą z przedney straży konney.

Więdziając N. Pan na Przedmieście nazwane *Nowy Świat*, zastał uszykowane wżylkie Cechy z rozwinionemi Chorągwiemi, które rozciągały się we dwie linie aż do samego Zaniku. Niezmierne ludzi miłośtwo napelnilo cały ten Miałt przeciąg, procz wżylkich Kamienic y domow obojey płci, Obywatelami napelnionych, y z okien na tak pozadanego Gościa z radością patrzających. Iechał N. Pan w pośrodku Nieustannych okrzyków *VIVAT KROL!* Udaiać się prosto do Kościoła Kollegialnego *S. Jana*, na oddanie dzięki BOGU Załtepow za pomysłnie dla ołoby swoiey y całej Oyczyny odprawioną tę odległą podróż. Gdy N. Pan wchodził do Kościoła, spotkany tam był od całego Duchowienstwa Świeckiego y Zakonnego, mianowicie JJ. XX. Biskupow, Kralatow, Kanonikow, tudzież Świeckiego Sesatu, Ministrów y Urzędnikow, Obojga Narodow, mających na czele Xiążęcia Imci *Prymasa*, który wchodzącego do Świątyni Pana w te słowa witał:

„Gdy mi witać przychodzi z czele Duchowienstwa y wiernego ludu, powracającego do swey Stolicy Pana, śmiało wyznawać moge w tymu prawdy przybytku, że żaden wiek, żaden Narod chlubić się niepotrafi przychylniejszym dla swych poddanych Krolestem. Czytał zdumiały Narod, co slyszal rozrzewniony *Krakow*, gdy w progach Kościoła w przytomności Najwyższego, sercem barzicy niż usły ofiarował W.K.Mość poświęconą swą głowę za węgielny kamień szczęśliwości *Polakow*, którey two zdrowie, trudy, y drogiego życia chwile poświęcałz ustawnie. Zawaruy nas mocny, BOZE tak frogiey dla sere naszych, tak fatalney dla Oyczyny ofiary! Miałia te okropne wieki, w których krwawy oręż stanowił lofy Krolestw. Spada z oczu powszechności ta gruba

zafsona, która mylnie wystawiać obrazy, doziierać prawdy w granie ferca twego niedozwalała, ani tego poznawać, że dobrze użyty pokoy, iest naywiększym Niebios darem. Przez czas tak dlugiej y w początkach nader trzującey podróży, składaliśmy na Oltarzach trokliwe do Naywyższego Maiestatu modły za twe powodzenia. Dziś do tey Świętųjų licznie zebrani składac na nich pragniemy naywyższe dziękczynienia, iż nam BOG dobrotliwy zdrowego przywraca Pana, Ktoby tego znać niechciał, iż na twoiey, Nayiasniejszy Panie całosci, zawisła całość Oyczyzny, ktoby twoim usilnym o tey dobro staraniem zuchwale się sprzeciwił, y za twoie zachowanie gorące do Nieba nie zasyłał błagania, nie wart się między nami mieścić y zachęcać Imieniem Polaka. Jeżeli BOG spawiedliwy za nasze przewinienia stawiał nas na brzegu przepaści, tenże BOG miłofierny Wszchemocną swą ręką zachowując nam życziwego Krola, zguby naszej nie chce, lecz czekając poprawy, spodziewać mam się dozwala lepszych dla nas y następcow losów. O co gdy wraz z nami w upokorzołym umyśle łączyc będziez gorące do Naywyższego Maiestatu modły, ieszcze imie *Polkie* z chwałą powstawać y trwać może. Postępujmyż tedy w ziednoczonym umyśle do tego Oltarza, przy którym twa droga głowa do rządow *Polkich* namalczoną zostala, y bierzmy się odtąd silnie do dozwolonego nam udziału twych trudow dążących do pomysłności Narodu, abysmy wraz z tobą roztropnie postępując, choć w podeszlych starosci kosztować coraz doyrzallzych owocow mogli twych zbawiennych zamyslow. „

Odpowiedział N. Pan pierwzemu Pałsterzowi Xiążęciu y Bratu w tych slowach:

„ Jeżeli wyrok Wszchemocności potępił wzywanie Imienia Boskiego nadaremne, rozumiem, że nie iest grzechem y owżsem prawie zasługą podziwiać słuby cudotliwe, gdy iest ułtom ferce podać. Więc com mówił w *Krakowie*, chętnie powtarzam, że gdyby Oyczyzny naszej ufzczęśliwienie, mego życia ofiarą dokupować było potrzeba, gotowym y ochoczym iestem do niey. A to tym smieley wymawiam, gdy na tym sławym progu stoię poświęconym, na którym przed lat dwudziestą trzema, pierwze czynilem przyrzeczenia szczerych chęci moich ku posp ołitemu dobru, od których mnie w żadnym czasie, żadna choć nayprzeciwniejsza nieodwrocila okoliczność, y w których spodziewam się, że przy łasce BOZEY, do końca dni moich dotrwać mi przydzie. Mówię to tym smieley, bo mówię prawdę, a mówię ją w obecności Naywyższego, któremu idąc w ślady szanowanego odemnie Duchowienstwa, za przewodnictwem ciebie kochanego Brata, pragnę złożyć pokornę y gorące dzięki za odbytą pomysłnie tę podróż, ktorey nie inży był zamiar, iak tylko ufzczęśliwienie Narodu. „

Po tey Mowie y Odpowiedzi, ktore przytomny lud do łez pobudziły, szedł N. Pan do Łoży swoiey, poprzedzany od wzmiankowanych Panitwa y II. PP. *Gurawskiego* W. Lit. y *Raczyńskiego* Nadwor. Kor: Marzałkow, z podnieśionemi Łaskami. Napięło zaraz spiewanie *Te Deum Laudamus* y Młza S. przez IX. *Okeckiego* Biskupa *Poznańskiego* i *Warszawskiego* Pałsterza tey naszej Dyecezyi.

Po Młzy S. udał się N. Pan, w tymże co y do Kościoła porządku do Zamku; gdzie naprzod w Sali Wielkiej Audyencyonalney witany był od Ministrów Cudzoziemskich, potem imieniem Senatu y Ministerium od JP. *Gurawskiego* Marzałka W. W. X. Lit: radość powłzechną Narodu oświadczaiącego; któremu dawały odpowiedź slowona do okoliczności w zwykłym łobie slow wyborze, y doznaney od początkow panowania o dobro kraiu gorliwości, pozwolił wlyzłtkim rękę swoję Pańską ucałować. Za danym zaś od tegoż JP. Marszałka głosem, delegowani od Woiewodztwa *Mazowieckiego* II. PP. *Wodziński* Staroita *Nurski*, y *Sobejski* Szambelan IKMci, oświadczyli N. Panu iak wielkim weśsem napelnione są ferca wlyzłtkich Obywatelow, wiernych zawsze Maiestatu, z oglądania oblicza Pańskiego, donieśli oraz o zgodnym obraniu Deputatow na przyzły Trybunał Kor: Tym N. Pan odpowiedziawszy łaskawie, y przypuściwszy do ucałowania ręki, udał się do Gabinetu. Okolo godz: 2. iechał N. Pan na Obiad do Xiążęcia Jmci *Prymasa*, gdzie zaitał wlyzłtkie Państwo y kilka stolow na sto kilkadziesiąt osob w Wielkiej Sali Pałacowey, hojnie, porządnie, y gustownie zastawionych. Czekala tam na N. Pana uprzeymie y statecznie zawsze kochająca Wuienka, Xiężna *Jeymę Czartoryska* Kanceli W. X. Lit: ktora dla powitania N. Pana, z Dobr swoich *Radzimina* umyśle nie tu do *Warszawy* przybyła. W czasie obiadu pił zdrowie N. Pana Xiążę Jmci Gospodarz, a przytomni goście łącząc radość y życzenia swoie Naylepszemu z Krolow, uprzeymie Gospodarza sercem y ochotą powtarzali. Bawił się N. Pan weśola z przytomnemi konwersacyą prawie do godz: 5. o ktorey wrocilwszy się do Zamku, odbierał powinowzowanie požadanego powrotu od zgrómadzonych Dani, mających na czele swoim JP. *Raczyńską* Marzał: Nad: Kor: y zabawiłszy się nieco z tą kompanią, wlyzłtkim oświadczoną łobie życziwość podziękował,

Okolo godz. 9. wyiechal N. Pan na pryncypalnieysze Miasta tego Ulice, dla oglądanie wszystkich Domow, Kamienic, y Ratuszow obu, gestemi ogniami przy wystawieniu Cyfr y Herbow swoich oraz rożnych napisow illuminowanych, a noc prawie cala zelzla na odglosie po rożnych miejscach muzyki, oraz ochocie y okrzykach ludu z widzenia twarzy Pańskiej cie-
żącego się.

Tu już koniec podroży Krolewskiej, oraz Dyaryusza wszystkich Jego podjętych prac y fatyg, dla miłości tej Ojczyzny, dla ktorey tę podróż podejmując, szukał gorliwie włzędzie iey prawdziwego dobra, a nadzieję dobrą ulepszenia iey losow do Stolicy swojej przywiozłszy, na wdzięczność sobie zaśluzyl u żyjących, a na pamięć u potomności.

Z Chersonu d. 28. Maia. Imperatorowa Jeymc rozkazała, aby w Dobrach *Werowcin* należących do korony y niedaleko *Chersonu* sytuowanych, znaczny barzo kawał gruntu w tym zamiarze był uprawiony, aby na nim wszelakiego rodzaju drzew, ktore w części Państwa południowey udaia się naysymyślniey, według przepisanych reguł nasadzono, y wychowywano, y na ten koniec 10,000. *Rublow*, ze Skarbu wyliczyć rozkazała. Monarchini darowała takoz Arcybiskupowi *Eugeniuszowi* 2000. *Rublow* y *Amiklonowskiemu* Biskupowi *Kyryllowi* 1000. *Rublow*, wszystkim zaś w *Chersonie* będącym Gemeynom z Woyska, tak lądowego, iako y morskiego, wyliczyć kazała każdemu po *Rublu* iednym, co wynosi summę do 24,560. *Rublow*.

Przed południem na publicznych pokojach Margraf *de Gallo* ostatnią pożegnania miał Audyencyą u Imperatorowey Jeymci, ktora ze swojej strony wysłała Generała *Maiora* y Flygeladiutanta *Lewajzow* do Krola Jmci obiey *Sycylii*.

Po obiedzie, ktory tego dnia rychley nad inne dni nastąpił, Imperatorowa Jeymc y Cesarz Jmc z nominowanemi na to osobami Dworu, wyiechali z *Chersonu* pod nieustannym z harmat biciem, obrociwszy drogę na *Bereślawl*, do kąd o godzinie 7. przybywszy w wieczor, tam przenocowali.

Z Londynu dnia 3. Lipca. Według naszych Gazet, *Commodr. Levison Gower* Instrukcyę swoje już otrzymał, y za kilka dni wyruszy na morze z 6. okrętami liniowemi, z ktorych 4. są od 74. y 2. od 64. harmat. Po odebraney świezo wiadomości, co się dzieie w *Holandyi*, rozkaz takoz na ubroienie 10. ieszcze okrętow liniowych iest wydany.

Z Amsterdamu d. 7. Lipi. W Londynie, przypadek z Xiężną *d' Orange*, Anglikom tak się zdawał niesłychany, że wiadomości donoszącey o tym, żadną miarą nie chcieli wierzyć.

Z Utrecht d. 7. Lipca. Woysko Stanow *d' Amerfoort* z tyśiącem ludzi, opanowało Miasto *Wyck* na stronę Xiążęcia *Stadhudera*. Połowa nalezego Garnizonu, y połowa przybyłych nam na sukurs zbroynych *Mieszczan*, ruszyła ztąd pod kommendą *Reingrafa de Salm* na spotka-

nie się z Nieprzyjacielem. W krotce może usłyszymy o batalii zasłej.

Z Hagi dnia 7. Lipca. Stany Generalne, po trzeci raz czyniły rekwizycyą do Stanow Holandyi, aby one, Xiężnę d' Orange do Hagi zaprosiły. Wczora Xiąże de Láncourt z Margrafem de la Coste, przez Utrecht (gdzie oddał wizytę Reigrafowi de Salm) z Paryża tu przyjechał.

Z Cagrogrodu d. 12. Czerwca Austryacki y Rossyjski Posłowie, JP. de Harbert y JPan de Bulgakow, z Chersonu tu już powrocili; y od tego czasu uważamy, że wojenne przygotowania u Forty słabiej coraż. Wybieranie takż Rekrutów. już zostało odłożone.

Z Wiednia d 4. Lipca. Dnia 30. Czerwca około godziny 6 w wieczor, Cesarz Jmć z drogi swey Chersonskiej w najlepszym zdrowiu powrocil do Stolicy swoiey. Monarcha pokazał się na oglądanie iego licznie zgromadzonym Obywatelom w stronie ku Ogrodowi Augarten na spacerze, y zaraz po godzinie 6. odwiedził Xiężniczkę Elżbietę. Słychać, że Cesarz Jmć, Czyrkaskę młodą, 10. lat mającą, w Tartaryi za 50. Dukatów zakupioną, przywiozł dla Xiężniczki przezneczoney, ktora pod iey okiem ma być wychowana. Na Conto Rossyjskiego Dworu, wiele tu odlewają harmat, które do Dunaiu, y dalej do Chersonu transportowane będą. Xiąże Jmć Potemkin od Cesarza Jmci w podarunku otrzymał szlifę do kapełusza brylantową do 60000. Zł: Ryńs: otaxowaną.

Fundusz Kanonikow Kollegiackich w Prezburgu jest skassowany, a Kościół Kollegiaty na Kościół Parafialny został zamieniony.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 25. LIPCA R. 1787.

Oznajmie się Publico, iż z Druksrni P. Kommissyi Edukacyney czyli Po-*Sezwickiey*, wynidzie Dyaryusz cały *Podroży Ukrainskiej* Najiaśnieyszego Pana. nierownie obszerniejszy y dokładniejszy, aniżeli dotychczas był w drukowanych lub pisanych wiadomościach głoszony. Znajdować się w nim będzie; Miast, Gór Mineralnych; y innych miejsc ciekawe opisanie y eblasnienie; wszystkie Mowy miane; wszystkie wiersze ofiarowane; wszystkie inskrypcye po różnych miejscach dawane; specyfikacya obywatelów Krola Jmci witaających; liczba osób w tej podroży N. Panu towarzyszących y Dwornu całego; Regestr Ekwipażów Krolewskich; wyrozenie y opisanie, miejsc, przez które Krol Jmć przejeżdżał *Et. Et.* Dzieło to, nie tylko jest barzo ciekawe, ale do Historii y Geografii wiele pożyteczne.

Przydzisiejszey Gazecie rozdaie się osobne Doniesienie o dwóch ludziach zbiegłych z Liberyi JJ. PP. Hrabów *Tyszkiewiczow* Kasztelanow Xięstwa *Zmudzkiego* z specyfikacyą zabranych klejnotow y innych dragich rzeczy, a w złocie samym 722. Cześć: Złotych.

W Mieście *Starych Warszawy*, w Kamienicy P. Doktora *Gagutowicza* pod Nrem 50. znajdula się nowo Uprzywilejowana JKM. Fabryka nayprzedniejszych Makaronow *Wielkich* w różnych gatunkach. Kto by sobie życzył kupić o cenie w Fabryce się dowie.

DONIESIENIE

Z WARSZAWY Dnia 25. LIPCA Roku 1787.

Roku 1787. Miesiąca Lipca 13. Dnia, o godzinie wpuł do dwunastej z pułnocy uciekło dwoje ludzi z Miasta Janowa z liberyi JJ. PP. Hrabiów *Tyszkiewiczów* Kasztelanów Xięstwa Zmudzkiego, którzy okradli onychże, to jest; szkatułę z pieniędzmi, kleynotami, y papierami, którą za Miastem rozbiwłszy, unieśli z sobą w zlocie *Czerwonych Złotych* sztuk 722. Talarów *Pruskich* 9. monetą *Pruską*, Zł: 200. Talar *Holender*: 1. Tabakierkę okrągłą złotą, brzegi zielone, y nakształt drobnych perełek szmelcowane; spinkę dyamentową, pośródkiu dyament z ciemną solgą; pierścień dyamentowy brylantowy w światło czysty; pierścienie dyamentowe staroświeckiey roboty z Order *S. Stanisława* z czerwona wstęgą kamieniami sadzony. Z Drobnych rzeczy. Pieczętka srebrna z Herbem *Miesiący Gwiazda Tyszkiewiczowski* y *Bawola* głową, *Białozorowski*. Pieczętka miedziana z Herbami *Pocieliowski* y *Tyszkiewiczowski*; Łaku *Weneckiego* większa połowa łaski, nożyczki *Angielskie* nowe, scyzoryk z czterma żelaskami w trzonkach drewnianych kałowych; i fugowanych, sakwy z ziedwabiu karmazynowego y granat: futerał skurzany od szkatuły rozbitey zdięty, brzytwy *Angielskie* y *Francuskie* z czarnym marmurkiem, pistolety z napisem *A Paris* na teylaku z czerwoney skurki biało lamowanym. Fizys tych ludzi opisuie się: Jeden zowiący się *Felicyan Abrómicz* z miasta *Balbierzyszek* wzrostu średniego, lat koło 20. mający, twarzy *Tatarskiej* okrągłej, mało co ospowaty, włos rudawy, werzet na przedzie wystrzyżony, kosa długa, mający mowę prędką a cichą, po *Polsku* do mowienia dobrze nawyzczaiony, y po *Litewsku* umiejący, rzczywy, głosu do spiewania dobrego, aplikowany do felczerstwa; w ubiorze: surdut niebieski kudzbą iem białym podszyty podnoszony, kamizelka dymowa w centki ciemna, spodnie cwylichowe, alsztach czarny z chustkiey iedwabney. płaszcz biały płutnem do połowy podszyty, boty do woskowania, na wyłokich apfacach, w kapeluszu czarnym. Drugi na imie *Ierzy*,

nazwiska niewiadomo, chwalący się, iż jest rodem z *Wilna*, mający familią w *Prenach*, niższy od pierwszego, krepy, twarzy pościągłej, lat dwudziestu kilka, bydlę może wieku, usta odstawione, włos czarny, kośka krótka nadtoczona harcabem, mowa z *Ruska* zarywająca; umiejący szewiectwo prostej roboty, mający ochotę do myślitwa, w odzieniu, furdut cwylichowy w pasy, kamizelka y spodnie żółte z pułkoszulkami, płaszcz biały nicowany, kołnierz zielony podszyty nowym płutnem do połowy, czapka z czarnym barankiem wstęgami granatowemi związana, buty kozłowe na niskich apłacach.

Jeżeli by kto przeiód y uwiadomił, znaczną nadgrode odbierze, za oznaymieniem o tym do Poczta^{mu} *Grodzieńskiego*, lub *Kowieńskiego*, alboliteż *Wileńskiego*.

DONIESIENIE DRUGIE Z WARSZAWY.

Dnia 15. Lipca, To jest: we czwartek po południu zginieła *Charcica* zowiąca się *Ryxa*, biała, a poniecy łaty bare duże, na czole ma kryskę długą nad okiem, czyli znak od skaleczenia, wzrostu na dobre 5. czwerci wyfoka, lat dwie mająca. Ukogoby się znaydowała, albo ktoby o niej wiedział gdzie się znayduje, niech da znać do *Bargrabiego Pałacu Bielutkich* na *Konjskim targu*, a odbierze nadgrody *Czer: Zł: 1.*